

# Polak pierwszym obcokrajowcem oskarżonym o zdradę

7 stycznia 2019

8 stycznia 2019 roku odbędzie się druga rozprawa przed Sądem Rejonowym w Wamenie w dystrykcie Jayawijaya, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie polski podróżnik Jakub Skrzypski oraz trzech rdzennych mieszkańców Papui Zachodniej, w tym student z ludu Amungme Simon Carlos Magal. Rozprawa przed indonezyjskim sądem rozgrywa się w Papui Zachodniej, terytorium włączonym w skład państwa indonezyjskiego w latach 1960. – objętym do dnia dzisiejszego konfliktem na tle niepodległościowym.



W publikacji zamieszczonej na stronie Sojuszu na rzecz Demokracji w Papui (ALDP) podsumowującej wydarzenia z ostatnich trzech miesięcy, prawnik reprezentująca Jakuba Skrzypskiego, Latifah Anum Siregar zauważyła, że obywatel Polski jest pierwszym obcokrajowcem oskarżonym o zdradę w Papui Zachodniej na podstawie popularnych zarzutów o „makar”.

Odczytanie aktu oskarżenia przeciwko Jakubowi Skrzypskiemu, zostało przełożone na 8 stycznia przez sędziego Jajida podczas inauguracyjnej sesji z 17 grudnia 2018 roku. Opóźnienie miało wynikać z nieobecności tłumacza ustnego podczas sesji

inauguracyjnej. Rzeczniczka prokuratury okręgowej w Wamenie, Ricarda Arsenius powiedziała, że proces jest prowadzony zgodnie z prawem indonezyjskim. Pozwany powinien rozumieć język indonezyjski, a wobec braku płynności w komunikacji na okoliczność procesową powołano tłumacza języka angielskiego, ale jak się okazało ten nie był w stanie przybyć do miejsca przeznaczenia – pojawiły się trudności w nabyciu biletu w okresie przedświątecznym i tłumacz nie dotarł.

Arsenius dodała, że indonezyjscy prokuratorzy wysłali list do polskiego konsulatu z prośbą o zapewnienie tłumacza. W okresie przed procesowym nie otrzymali odpowiedzi, więc prokurator zwrócił się o tłumacza j. angielskiego z jednego z uniwersytetów w Jayapurze. Adwokat reprezentująca Jakuba Skrzypskiego, Latifah Anum Siregar, powołując się na stanowisko Polaka zwróciła uwagę na to, że dla płynności komunikacji właściwszym byłby tłumacz języka francuskiego, języka którym Jakub posługuje się na co dzień mieszkając w Szwajcarii.

Warto również zwrócić uwagę na to, że pierwsze posiedzenie sądu z 17 grudnia pod przewodnictwem sędziego Yajida zaplanowane na godzinę 10.00 rozpoczęło się dopiero o godzinie 15.00. Według portalu Bumipapua.com opóźnienie te spowodowane było oczekiwaniem na przylot tog dla sędziów, które transportowano specjalnie do Wameny na tę okoliczność prosto z Jayapury. To przejaw braku profesjonalizmu. Już pierwsza rozprawa wykazała, że indonezyjska administracja nie radzi sobie z organizacją procesu w Wamenie, terytorium trudno dostępnym pod względem logistycznym i organizacyjnym. Indonezyjskie organy ścigania wywiozły oskarżonych z Jayapury, nieformalnej stolicy Papui Zachodniej, przy osobistej asyście śledczego Lintonga Simanjuntaka, pomimo, że zarówno zespół prawniczy pod przewodnictwem Latifah Anum Siregar, jak i sam Jakub Skrzypski apelowali o kontynuowanie postępowania w Jayapurze

W opinii niektórych obserwatorów usytuowanie procesu w

Wamenie, największym mieście centralnych wyżyn Papui Zachodniej nad którymi Indonezyjczycy sprawują niepełną kontrolę i gdzie trwa narastający w ostatnich miesiącach nieregularny konflikt zbrojny, może być próbą przeprowadzenia procesu pokazowego, elementem wywarcia wrażenia na zachodniopapuaskich oponentach władzy w Dżakarcie oraz ich potencjalnych sojusznikach za granicą. Polak został wybrany jako kozioł ofiarny a znalezione przy nim materiały zostały wykorzystane do wszczęcia procesu poszłakowego.

Pochodzący z Olsztyna Jakub Skrzypski jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu w Lozannie. Jest przedstawicielem pokolenia i kilkumilionowej polskiej diaspory, które po 2004 roku tymczasowo lub z myślą o dalszej perspektywie, wyjechało z Polski w poszukiwaniu nowych możliwości w Europie. Jakub Skrzypski pracował w Anglii i w Szwajcarii. W ostatnim z tych krajów kontynuował pracę w momencie ostatniego wyjazdu turystycznego do Azji Południowo-Wschodniej i posiada w nim prawo stałego pobytu.

Przedłużona o trwające zatrzymanie i proces karny, aktualna obecność Jakuba Skrzypskiego w Indonezji to już dziewiąta podróż Polaka do tego kraju na przestrzeni lat 2007-2018. Posiada on wielu znajomych na Jawie i Bali, potrafi komunikować się nie tylko w języku indonezyjskim, ale także w pewnym stopniu, w niektórych językach lokalnych. Podczas ostatniej podróży do Indonezji, obok między innymi pobytu na Jawie, postanowił po raz pierwszy udać się na najdalej położone na wschód obszary znajdujące się w granicach kraju. Oznaczało to podróż do zachodniej części Nowej Gwinei, najdłużej istniejącej w tym regionie byłej kolonii holenderskiej, która po kontrowersyjnym procesie prawnym w latach 1960. została scedowana na rzecz Indonezji. Obszar znajdujący się od dekad na mapie konfliktów zapalnych świata, nie mógł zniechęcić Skrzypskiego. Zainteresowany kwestiami humanitarnymi i społecznymi Polak, już wcześniej był kojarzony przez swoich znajomych jako ekstremalny podróżnik.

Trwająca od czerwca podróż po historycznym terytorium Papui Zachodniej (indonezyjskie prowincje Papua i Papua Zachodnia) przez długi czas przebiegała spokojnie i Jakub nie skarżył się na żadne utrudnienia w podróży. Odwiedził największe miasta regionu, w tym Sorong, Jayapurę, Timikę i Wamenę. Bywał w miejscach związanych z kulturą, historią i oświatą. Odwiedził groby zarówno przedstawiciela pierwszego pokolenia nacjonalistów zachodniopapuaskich, Nicolausa Jouwe, jak i będącego przedstawicielem tego samego pokolenia, czołowego integrysty proindonezyjskiego w regionie, Silasa Papare. Interesowały go obiekty związane z administracją i nauką w regionie. Korzystał z każdej okazji, by z bliska poznać panoramę społeczną, kulturową i pogładową tego obszaru.

Do aresztowania Jakuba Skrzypskiego doszło 26 września 2018 roku w okolicach Wameny. W ciągu kolejnych 5-pięciu dni oprócz niego zatrzymano przynajmniej 8-ośmiu Zachodnich Papuasów, ale ostatecznie tylko 3-trzem z nich postawiono zarzuty karne będące przedmiotem trwającego procesu. Znalezienie przy dwóch spośród zatrzymanych Zachodnich Papuasach amunicji stało się zaczątkiem budowy przez indonezyjskie siły bezpieczeństwa wizji misternego i rozległego spisku, w które były zaangażowane podmioty zagraniczne. Polskiego podróżnika na podstawie znalezionych w jego telefonie zdjęć ze strzelnicy sportowej w Szwajcarii oraz znajdujących się przy nim szeregu souvenirów, w tym emblematów i flagi szwajcarskiego kantonu Vaud z napisem „Liberté et Patrie”” posądzono o bycie handlarzem bronią, a ponadto profesjonalnym instruktorem jej obsługi. Te jak się później okazało wątpliwe dowody, powiązano z tym, że podczas podróży w szeregu spotkaniach i kontaktach personalnych Skrzypski miał mieć również styczność z Papuasami nastawionymi sceptycznie do indonezyjskiej obecności w Papui Zachodniej, w tym także z członkami ruchu niepodległościowego. W efekcie polskiemu podróżnikowi przypisano prowadzenie działalności wywrotowej i agitowania za nią, włącznie z próbą oddzielenia części terytorium Indonezji przy użyciu siły zbrojnej. Najmocniejsze zarzuty wysunięte przeciw Polakowi,

jak przyznał trzy tygodnie po jego zatrzymaniu, służący w randze generał policji, Dedi Prasetyo są słabe dowodowo. Niemniej w spodziewanym akcie oskarżycielskim wciąż widnieją zarzuty, które prokuratura będzie próbowała przedstawić jako zbieżne z zarzutem „makar” – konstruktem prawnym uosabianym jako połączenie zdrady ze swoistą formą napadu z bronią w ręku. Śledczy uznali, że polski podróżnik naruszył art. 106, 110 i 111 w nawiązaniu do art. 53 i 55 indonezyjskiego kodeksu karnego (KUHP).



Indonezyjska policja uważa, że Skrzypski dokumentował i transmitował za pośrednictwem mediów społecznościowych działalność papuaskich grup zbrojnych, zapewniając im jednocześnie wsparcie logistyczne (opisane przez D. Prasetyo jako m.in. dostarczanie żywności). Zarzuty postawione Skrzypskiemu obejmować będą przewidywalnie także dokumentowanie łamanie praw człowieka przez indonezyjskich żołnierzy i policjantów wobec członków Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB). Tymczasem w rozmowie z Latifah Anum Siregar, Skrzypski powiedział, że nigdy nie napisał żadnej książki ani artykułu. Nie jest także blogerem, filmowcem, dziennikarzem, ani aktywistą. Nigdy nie był też instruktorem wojskowym, nie brał udziału w treningach o charakterze wojskowym, nie jest również handlarzem bronią. Jak zauważyła prawnik reprezentująca Skrzypskiego, relacjonująca i

cytująca jego doświadczenia oraz warunki w jakich przetrzymywany jest Polak – zarówno przez ponad miesiąc w Jayapurze, a następnie od listopada w Wamenie – pozostawiają one wiele do życzenia. Cele w jakich był przetrzymywany były przepełnione (nawet 50 osób w celi 25-osobowej), więźniowie spali na podłodze lub na cienkich materacach, w niektórych celach jak w Wamenie panowała wilgoć, chłód i niemalże brak dostępu do światła.

Dostarczane pożywienie było w złej jakości i porcjowane w niewielkich ilościach. Jakub Skrzypski oraz inni więźniowie kilkakrotnie odmawiali przyjmowania posiłków i ogłaszali strajki głodowe. Pojawiały się także problemy z dostępem do wody. Stwierdzono przypadki braku dostępu do wody, także tej pitnej, za którą należało czasami płacić; w innych przypadkach nie nadawała się ona do picia i w relacji polskiego podróżnika bywała „brudniejsza niż woda w rzece”. Skrzypski i papuascy więźniowie borykali się także z poważnymi utrudnieniami lub zakazami w kontaktach z rodzinami i prawnikami. Temu pierwszemu indonezyjczy śledczy, przez pierwsze tygodnie izolujący go od świata zewnętrznego, sami wyznaczyli i narzucili własnego prawnika doprowadzając do kuriozalnej sytuacji, w której organy ścigania stawiające ciężkie zarzuty zatrzymanemu przydzielają mu również obrońcę. Skutek prawny tego wybiegu przez miesiąc utrudniał rozpoczęcie pracy Latifah Anum Siregar – prawnik wyselekcjonowanej przy pomocy Instytutu Pomocy Prawnej w Dżakarcie (LBH Jakarta) i wskazanej przez rodzinę i przyjaciół zatrzymanego Polaka. Gra na zwłokę i próba wzięcie Polaka w prawne kleszcze poprzez przydzielenie mu obrońcy bliskiego stronie oskarżającej było działaniem prowadzonym z premedytacją. Za towarzyszące mu motywy możemy uznać słowa wypowiedziane do Skrzypskiego przez jednego ze śledczych współpracujących z Lintongiem Simanjuntukiem, który miał mu powiedzieć, że „powinien czuć się winny i cierpieć za swoje błędy”.

Latifah Anum Siregar zauważa, że Jakub Fabian Skrzypski jest

pierwszym obcokrajowcem oskarżonym o zdradę przez indonezyjskie organy ścigania na terytorium Papui Zachodniej. Chociaż wcześniej w 2014 roku policja próbowała wysunąć podobne oskarżenia przeciw dwóm francuskim obywatelom, Thomasowi Dandois i Valentine Bourrat, pracującym dla francusko-niemieckiej telewizji, ostatecznie musiała ograniczyć swoje ambicje. Zatrzymanych oskarżono o naruszenie prawa wizowego przed sądem w Jayapurze i skazano na 2,5 miesiąca.

W samej Papui Zachodniej zaskoczenie i protesty wzbudziło zarówno zatrzymanie Polaka jak i Simona C. Magala, który spotkał się z nim w Timice i służył pomocą jako przewodnik. Mama Yosepha Alomang, historyczna przywódczyni ludu Amungme i ruchu zachodniopapuaskiego, laureatka Goldman Environmental Prize za jej wkład w ochronę środowiska, wyraziła żal z powodu zatrzymania i oskarżeń pod adresem Simona Carlosa Magala. Yosepha Alomang wyraziła zaskoczenie z powodu kryminalizacji Simona Magala, który niebawem miał rozpocząć studia w Australii. 29-letni członek ludu Amungme został napiętnowany w indonezyjskiej prasie jako terrorysta. W odpowiedzi na te zarzuty Y, Alomang skierowała list otwarty do indonezyjskiego prezydenta, Jokowi Widodo, zwracając uwagę na to, że indonezyjska władze i amerykańska firma Freeport McMoran zabrały już dość złota z ziem jej ludu. Poprosiła aby teraz nie zabierać jeszcze kolejnego młodego członka ludu Amungme, spadkobiercy dziedzictwa ich wspólnych przodków. Seniorka z ludu Amungme stwierdziła, że zatrzymanie Simona Magala to kolejny przypadek na długiej liście uciszania papuaskiej młodzieży i studentów poprzez osadzenie ich za kratkami więzienia lub aresztu. „Simona został aresztowany bez wyraźnego powodu. Wielu ludzi z Papui Zachodniej już nie żyje, pozostały tylko stare wdowy, takie jak ja” – dodała.

Autor: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

**Źródła**

1. Jakub Fabian Skrzypski: Warga Negara Asing Yang Pertama Dikenakan Pasal Makar,  
<https://www.aldp-papua.com/jakub-fabian-skrzypski-warga-negara-asing-yang-pertama-dikenakan-pasal-makar/>

2. Sidang Perdana Dakwaan Warga Polandia Ditunda Tahun Depan (obecnie strona niedostępna w sieci)

3. Penerjemah tak hadir, sidang pembacaan dakwaan JFS ditunda,  
<https://tabloidjubi.com/artikel-22011-penerjemah-tak-hadir-sidang-pembacaan-dakwaan-jfs-ditunda.html>

4. Sidang Dugaan Makar WN Polandia Ditunda Gara-gara Penerjemah,  
<https://www.cnnindonesia.com/internasional/20181217184225-106-354364/sidang-dugaan-makar-wn-polandia-ditunda-gara-gara-penerjemah>

### **Lektura uzupełniająca**

1. Czy Polskie MSZ zaapeluje o uwolnienie polskiego podróżnika w Indonezji?  
<https://www.salon24.pl/u/damzuchowski/913986,czy-polskie-msz-z-aapeluje-o-uwolnienie-polskiego-podroznika-w-indonezji>

2. Olsztynianin trafił do indonezyjskiego więzienia. Przyjaciele walczą o jego uwolnienie  
<http://gazetaolsztynska.pl/552819,0lsztynianin-trafil-do-indonezyjskiego-wiezienia-Przyjaciele-walcza-o-jego-uwolnienie.html>

3. Próba kryminalizowania polskiego podróżnika w Indonezji,  
<https://wolnemedi.net/proba-kryminalizowania-polskiego-podroznika-w-indonezji/>

4. Wsparcie dla Jakuba Skrzypskiego: „Pomoc prawna dla Jakuba Skrzypskiego uwięzionego w Indonezji”  
<https://zrzutka.pl/dcs4hp>